



Życie Łowickie

P. Emil Balcer
Łowicz
wznowił Kilińskiego

Tygodnik regionalny, wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata roczna 10 zł.; półroczna 5 zł. 50 gr.; kwartalna 3 zł.; miesięczna 1 zł.

—) Ceny ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: (—) na pierwszej stronie przed tekstem zł. 1, ||| Ogłoszenia drobne na ostatniej stronie, na następnych stronach po 60 groszy, ||| po 20 groszy za wyraz.

Adres Redakcji i Administracji — Łowicz ulica Piłsudskiego № 48 m. 2 Redakcja jest czynna codziennie od godz. 16 do 17 nadto we wtorki i piątki wszelkie sprawy dotyczące pisma załatwiać można od godz. 11-ej do 13-ej w lokalu „Ogniska Nauczycielskiego” Rynek Kościuszki 11/12 w oficynie. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje również „Księgarnia Łowicka”. Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca Redakcja zastrzega sobie możność czynienia skrótów w artykułach.

POLSKA a NIEMCY.

W dn. od 12—18 b. m. Związek Obrony Kresów Zachodnich organizuje Tydzień zagadnień polsko-niemieckich. Przyłączając się do powyższej akcji i zachęcając Czytelników do popierania akcji Związku — drukujemy poniższy artykuł.

W listopadzie ludność Niemiec pójdzie poraz trzeci do urn wyborczych. Trudno stawić horoskopy i przewidywać wynik wyborów. Zresztą dla Polski taki czy inny ich rezultat ma znaczenie drugorzędne. Ci, co są dziś u steru rządów w Rzeszy i ci, co mają nadzieję i największe szanse dojścia do władzy niemal jednakowo są względem nas usposobieni. Niemcy w olbrzymiej swej większości są przekonani, że ich granice wschodnie są czemś tymczasowem, prowizorycznem, że traktat wersalski był krzyżującą niesprawiedliwością. Rewizja granic—oto jest program tak samo Hindenburga, Papena jak Hitlera. Różnice polegają na doborze czasu i środków jego przeprowadzenia. Toteż my musimy strzec się, czuwać—Związek Obrony Zachodnich słusznie zwraca uwagę społeczeństwa, organizując tydzień propagandy zagadnień polsko-niemieckich.

Spróbujmy zestawić, o jakie zagadnienie chodzi. Na pierwszy plan wysuwa się t. zw. sprawa „polskiego korytarza”, jak nazywają Niemcy Pomorze. Zjednoczenie Prus Wschodnich z resztą Prus i Rzeszy—oto jeden z głównych celów niemieckich planów rewizji granic. Rewizja granic nie ogranicza się jednak do Pomorza. Niemcy domagają się również zmiany granicy na G. Śląsku, ba nawet i w Poznańskiem, żądając wogóle przywrócenia na Wschodzie granic przedwojennych. Żądanie rewizji granic opierają Niemcy na artykule 19 Paktu Ligi Narodów, który opiewa że Liga może otworzyć dyskusję na temat punktów traktatów istniejących, które stracili

swą realność i zagrażają pokojowi powszechnemu. Niemcy wiedzą, że Pomorze jest w olbrzymiej większości polskie — nie proponują więc plebiscytu lecz domagają się rewizji na drodze dyplomatycznej — przyczem wyraźnie grożą, że sprawa „korytarza” może doprowadzić do konfliktu zbrojnego. Zadne argumenty gospodarcze Niemiec nie wytrzymują krytyki. Statystyka wykazuje, że tranzyt z Berlina do Królewca w porównaniu z ruchem na kolejach polskich i na Wiśle od Warszawy i Poznania do Gdańska i Gdyni jest znikomy. W przedstawieniu graficznym szerokim pasem idą towary wzdłuż Pomorskich kolei z południa na północ i odwrotnie, a tylko wąski strumyk przecina go poprzek z zachodu na wschód. Niemcy gotowi są twierdzić, że to właśnie nowe granice zahamowały ten ruch. Jednak tu znowu dane statystyczne pozwalają stwierdzić, że przed wojną z Prus Wschodnich do Rzeszy szło stosunkowo więcej towarów morzem niż kolejami jak dziś t. zn., że gdańska dyrekcja P. K. P. funkcjonuje tak sprawnie i tanio, że dziś kalkuluje się Niemcom z Elbląga lepiej wysłać towary łądem przez Pomorze polskie, niż na niemieckim okręcie do Szczecina.

Także na Górnym Śląsku rewizjonistyczna propaganda niemiecka nie proponuje nowego głosowania ludności, słusznie lękając się, że plebiscyt przeprowadzony w obu częściach G. Śląska mógłby dziś dla Niemców wypaść znacznie gorzej jak w r. 1921. Nacjonalistyczni publicyści niemieccy upraszczają sobie zadanie: opierając się na tem, że w roku 1921 większość głosujących opowiedziała się za Niemcami (na 700.000 było 200.000 przyjezdnych z Niemcami!) żądają poprostu zwrotu całego G. Śląska. Nie wahają się coprawda niektórzy twierdzić z tupetem, że w polskim województwie śląkiem Niemcy stanowią większość, ale sami w to nie wierzą (według spisu

ludności z grudnia 1931 r. Niemcy na G. Śląsku stanowią niecałe 8%). Do niedawna Niemcy szantowali Francję groźbą niezapłacenia sum reparacyjnych—na skutek zachwiania się jakoby życia gospodarczego przez oderwanie przemysłowego okręgu G. Śląska. Teraz ten argument odpadł. Szeroko rozpisywali się Niemcy o ruinie gospodarczej jaka czeka G. Śląsk pod rządami polskimi. Myśleli, że w Polsce nie znajdzie się dostatecznych sił technicznych dla obsłużenia ciężkiego przemysłu G. Śląska. Omylili się. Myśleli, że gdy wygaśnie konwencja o imporcie górnośląskiego węgla do Niemiec Polska zgodzi się na ich wszelkie warunki. I znów omylili się. Polska nie ulękła się wojny celnej. Przesilenie na G. Śląsku szczęśliwie minęło, zyskaliśmy nowe rynki zbytu dla węgla. Przemysł metalowy G. Śląska związał się coraz silniejszymi węzłami gospodarczymi z resztą Polski. Kryzys światowy mniej daje się odczuć w polskiej niż niemieckiej części G. Śląska. Autonomiczne województwo śląskie buduje koleje, szosy, szkoły, wielkie zakłady użyteczności publicznej. Mimo tego, że Śląsk posiada najgęstszą w Polsce sieć kolejową P. K. P. wybudowały szereg nowych linii dla połączenia Katowic z Poznaniem, Cieszynem i Gdynią, oraz dla celów lokalnych. Ilość kolei wybudowanych na G. Śląsku w latach 1922—1932 jest 3 krotnie większa od wybudowanych w ciągu dziesięciolecia 1904—1914. Tempo życia gospodarczego Śląska nie osłabło.

Kwestja rewizji granic to naczelne zadanie polityki Niemiec. Oprócz tego są dwie sprawy, które nie schodzą niemal z porządku dziennego obrad genewskich na skutek zabiegów Niemców: są to sprawa mniejszości niemieckiej w Polsce oraz sprawa Gdańska. Polska podpisała traktat o mniejszościach, w którym zapewniła utrzymywanie szkół z językiem narodowym obcym oraz dała gwarancję nie czynienia żadnych różnic między obywatelami z powodu odrębności językowej. Polska dotrzymuje swych zobowiązań — ale mniejszość niemiecka ze względów politycznych na rozkaz Berlina wciąż nowe znajduje powody do skarg. Tymczasem Polacy w Niemczech, z wyjątkiem niemieckiej części Górnego Śląska, gdzie zastrzeżono prawa Polaków do szkół z językiem polskim, do r. 1929 nie miały nawet możliwości zakładania szkół prywatnych. Dziś korzystanie z zezwolenia (tylko na terenie Prus) jest często bardzo utrudnione przez nacisk pracodawców, utrudnienia ze strony urzędów, a wreszcie systematyczny terror różnych nacjonalistycznych organizacji niemieckich. Od szeregu miesięcy Polacy z niemieckiej części G. Śląska czynią bezowocne jak dotychczas starania o otworzenie w Bytomiu gimnazjum polskiego, gdy Niemcy na polskim Górnym Śląsku mają dla siebie 7 gimnazjów niemieckich państwowych i 5 prywatnych. W Polsce 70% dzieci niemieckich uczęszcza do szkół z językiem wykładowym niemieckim w Niemczech tylko 1% (dosłownie jeden procent) dzieci polskich pobiera naukę w języku ojczystym. Mimo to Niemcy nie mogą przeboleć, że corocznie przy zapisach do szkół powszechnych na G. Śląsku maleje ilość dzieci, zgłaszających się do szkół niemieckich. Oburzają się na każdą nową prywatną polską szkołę powszechną na Mazurach, uważając ją za prowokację.

Gdańsk traktują publicyści niemieccy jako punkt, skąd wyjść może nowa zawierucha wojenna—drugie Serajewo. Konflikt polsko-gdański jest sztucznie podniecany przez Niemcy. Gdańsk skarży się, że Polska wybudowała konkurencyjny port, ale zapomina, że gdy w r. 1931 spadł obrót towarowy we wszystkich portach niemieckich, w Gdańsku pozostał na stopie z roku poprzedniego. Roczny obrót towarów w Gdańsku jest obecnie czterokrotnie większy, niż przed wojną, gdy Gdańsk należał do Niemiec. Gdańszczanie wciąż boją się panicznie

polonizacji. Nie rozumieją, że można pozostać Niemcem i prowadzić normalne handlowe stosunki z naturalnym zapleczem Gdańska — Polską. Nie można natomiast żądać, aby Polska dla wygody Gdańska zamknęła Gdynię, pozwalając, aby Gdańsk był otwartą bramą dla przemycania do Polski fabrykatów bez cła—i jednocześnie, aby Polacy byli narażeni w Gdańsku na ciągle szykany. Przecież Gdańsk stał się przytulkiem dla bronzowych koszul hitlerowców wówczas, gdy ich usunięto z całej Rzeszy.

Polska nie da się sprowokować. Wykazaliśmy dobrą wolę podpisując traktat handlowy—parlament niemiecki odmówił jego ratyfikacji. Na jesieni 1931 r. w Prusach Wschodnich wywołał popłoch sensacyjny tytuł książki: „Polacy wkroczyli”. Zdaje się, że my więcej powinniśmy się liczyć z prawdopodobieństwem, że któregoś dnia gazety doniosą nam o przekroczeniu przez oddział hitlerowców, czy innej organizacji bojowej niemieckiej, naszej granicy na Pomorzu. Czuwajmy! Organizujmy się! Biermy za przykład Niemców, którzy w prasie, w szkole, legione organizacji, w instytutach i na uniwersytetach głoszą i bronią niemczyzny poza Niemcami. Nie dajmy germanizować mazurów, brońmy naszego stanu posiadania.

J. D.

Obywatele!

Czas od 2 do 16 października jest Dwutygodniem Propagandowym, poświęconym zagadnieniom morskim i kolonialnym.

Spoleczeństwo nasze, poza nielicznymi wyjątkami, nie docenia znaczenia morza i kolonii dla Państwa Polskiego.

Wstyd doprawdy głośno mówić, że Liga Morska i Kolonialna liczy zaledwie 40.000 członków, gdy podobne organizacje w Niemczech mają ich ponad milion.

Na ogólną ilość 122.000 mieszkańców w powiecie naszym wraz z miastem Łowiczem oddział Ligi Morskiej i Kolonialnej posiada tylko 170 członków.

Propaganda niemiecka umiejętnie wykorzystuje ten stan rzeczy i wssuwa argumenty trudne do odparowania—„Pocóż Polakom morze? Pocóż kolonie? Patrzcie jak słaby jest rozwój ich Ligi Morskiej. Szerokie masy polskiego narodu nie chcą morza i kolonii”.

Wierzmy, że ten Dwutydzień Propagandowy będzie przełomowym momentem i obudzi nasze społeczeństwo z bierności i apatii.

Liga Morska i Kolonialna dopiero wówczas będzie mogła wypełnić należycie swój program, gdy ilość członków wzrośnie conajmniej dziesięciokrotnie.

Pomimo kryzysu i ciężkich warunków materialnych musimy się zdobyć na ten jednozłotowy miesięczny wydatek—składkę członkowską na rzecz Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Niemcy również żyją w ciężkich, może w stokrój cięższych warunkach, niż my, a masowo wstępują w szeregi członków instytucji morskich.

Jesteśmy głęboko przekonani, że odezwa nasza nie pozostanie bez echa i całe społeczeństwo w pracy naszej dla Państwa, jego spraw morskich i ekspansji zamorskiej poprze nas swą potężną siłą.

Obywatele! zapisujcie się więc licznie na członków Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Zapisy przyjmuje Inspektor Pracy Władysław Tomczyk, Prezes Ligi Morskiej i Kolonialnej, ulica Marszałka J. Piłsudskiego 71.

Zarząd

Ligi Morskiej i Kolonialnej,
Oddział w Łowiczu.

Łowickie lata szkolne Józefa Chelmońskiego.

Dotychczasowy poprostu straszliwy brak wiadomości o łowickim okresie życia Józefa Chelmońskiego pragnę narazie w drobnej mierze uzupełnić danymi, wprawdzie szczupłymi ale dość dużej wagi, zaczerpniętymi z przechowywanych w miejscowym gimnazjum męskim akt szkolnych, udostępnionych mi uprzejmie przez p. dyr. Edwarda Biegańskiego.

Między niekompletnymi aktami szkolnymi, jakie dochowały się z czasów zaborczych, znajdują się dwie poprawne księgi ze spisem uczniów, zawierające nieco szczegółów, odnoszących się do czasu pobytu Józefa Chelmońskiego w łowickiej Szkole Powiatowej Ogólnej, mieszczącej się wówczas w obecnym gmachu gimnazjalnym.

Z tych ksiąg, pisanych w języku polskim do r. 1867, okazuje się, że przed powstaniem styczniowym chodziło wielu Chelmońskich do Szkoły Powiatowej Ogólnej w Łowiczu. A więc oprócz Józefa Chelmońskiego kształcili się: Rudolf, Marceł, Marjan i Maksymilian Chelmońscy z Łyszkowic, oraz Stanisław Chelmoński z Chaśna i Ryszard Chelmoński z Kompiny. Może po dłuższych poszukiwaniach znalazłby się jeszcze jakiś Chelmoński. Ale po co się fatygować. Chodzi przecież tylko o Józefa Chelmońskiego, urodzonego dn. 7 listopada 1849 r. w Boczkach pod Łowiczem.

Do wspomnianej szkoły, jak dowiadujemy się z tych ksiąg, wstąpił Józef Chelmoński dn. 28 stycznia 1862 r. Zapisany został odrazu do klasy II.

Obok nazwiska przyszłego potentata sztuki polskiej zanotowano wtedy, że jest synem Józefa, katolikiem i zapłacił 4 rb. za naukę szkolną. Rubryki z napisami: miejsce urodzenia, stan, wiek, który rok w szkole, czy złożył metrykę urodzenia i świadectwo szczepienia ospy, skąd przybył i u kogo jest na stacji—nie zostały wypełnione. Dopiero w następnych latach przestały świecić pustką i dzięki temu czytamy, że urodził się w Boczkach, pochodzi z rodziny szlacheckiej i mieszka u babki Łoskowskiej*) na Glinkach (dziś Aleje Sienkiewicza). Rubryka z napisem „czy złożył metrykę urodzenia i świadectwo szczepienia ospy” pozostała niewypełniona aż do klasy V.

Klasa V, wówczas najwyższa, liczyła w roku szkolnym 1864/65 wraz z Józefem Chelmońskim, 15 uczniów, w wieku od 14 do 19 lat. Oto nazwiska ówczesnych kolegów Chelmońskiego z tej klasy: Jędrzychowski Leonard, Kobrzyński Leon, Ligman Teodor (drugoroczny), Pawłowski Jan (drugoroczny) i Sędziakowski Władysław, wszyscy urodzeni w Łowiczu, dalej Jakowski Serafin ur. w Suwałkach, Piaszczyński Feliks (pochodzenia szlacheckiego) ur. w Dąbrowie, Przeworski Edmund ur. w Gliniankach, Sygietyński Zygmunt (poch. szlach.) ur. w Nowej Wsi, Szymański Franciszek (poch. szlach.) ur. w Łęczycy, Trzetrzewiński Ludwik (poch. szlach.) ur. w Warszawie, Woyciechowski Stanisław (poch. szlach.) ur. w Kutnie, Zyss Wincenty ur. w Prażce, wyznania mojżeszowego i Żychliński Witold (poch. szlach.), wyznania ewangelickiego (miejsce urodzenia nie podane).

*) W akcie urodzenia Józefa Chelmońskiego, podanym przeze mnie w № 29 „Życia Łowickiego” zamiast „Izabeli Łoskowskiej” i „Florentyna Łoskowska” powinno być: „Izabeli Łoskowskiej” i „Florentyna Łoskowska”.

Dr. JÓZEF DUTKIEWICZ.

Dzieje dawnego seminarjum nauczycielskiego w Łowiczu. (1786—1845).

(ciąg dalszy)

Sewieluński oprócz starań o zatrudnienie czynił również zabiegi około zapewnienia możliwie dobrego materialnego bytu byłym swym wychowankom. Skarży się w r. 1842, że „burmistrzowie, wójtowie, proboszczowie każą nauczycielowi pisać i przepisywać różne akta urzędowe, grożąc wstrzymaniem pensji lub nawet usunięciem. Trzebaby uchylić tę zależność, która takich nadużyć staje się powodem, los nauczyciela polepszyć”.

Rok 1821 przyniósł dla szkoły poważny kryzys. Decyzją księcia namiestnika, wydaną jako „dopełnienie woli Jego Cesarzewiczowskiej Mości, w. ks. Konstantego”, dnia 18 października i przyjętą do wiadomości na posiedzeniu Rady Administracyjnej Królestwa 23 tego miesiąca, gmach gubernatorski został oddany do użytku władz wojskowych. Geneza tej sprawy sięga roku 1816. W maju tego roku rektor doniósł Komisji Rządowej Oświecenia o pobycie w seminarjum oficera kwatermistrzostwa, który mierzył dom i posiadłości instytutu. Sewieluński nie wiedział, czy ów oficer miał upoważnienie do zrobienia tych pomiarów, zapytywał z niepokojem, jakie znaczenie miała ta wizyta. Przez dwa lata nie było mowy o pozbawieniu seminarjum dotychczasowego pomieszczenia, które wizytator jenerałny Kossakowski w r. 1817 określał jak następuje: „szczęśliwszego na szkołę położenia trudno znaleźć, wygodny i obszerny gmach w miejscu ustronnem, zdrowem, a nie nazbyt odległym od miasta, z dużym ogrodem... piękny zakład”. Komisja Rządowa W. R. i O. P. musiała interwenjować skoro Komisja Rządowa wojny w maju 1818 donosi, że wstrzymane

zostały kroki, zmierzające do „zarekwirowania” domu szkolnego w Łowiczu. Wbrew jednak temu zapewnieniu w miesiąc później minister wojny, gen. Hauke, prosi namiestnika o przyznanie wojsku gmachu gubernatorskiego.

Sprawa ciągnęła się nadzwyczaj powoli. W rok dopiero jest pismo Komisji Oświecenia do Zajączka, żądające zmiany jego decyzji w sprawie budynku szkolnego w Łowiczu. Wywołało ono pożądany skutek. Znowu minął rok. W r. 1820 Hauke wznawia sprawę i po 14 miesięcznej wymianie korespondencji uzyskuje wspomnianą na początku decyzję namiestnika i Rady Administracyjnej. Jakże były motywy tej uchwały, pozbawiającej instytut nauczycielski swej siedziby w ciągu roku szkolnego, w dodatku w zimie, a przytem w okresie, gdy instytut wykazywał stały wzrost liczby uczniów? Jest pewna niejasna wzmianka w raporcie wizytatora Kossakowskiego z r. 1821, która zdaje się wskazywać na moment natury politycznej. Wizytator, wydając opinię o projekcie Sewieluńskiego co do rozmieszczenia kandydatów po domach prywatnych, pisze: „kandydaci nie mogą być w ten sposób rozrzućeni, wystawieni byłiby na nieprzyzwoitości, którym właśnie teraz zabezpieczyć należy, kiedy instytut posądzony o rozwolnienie (tak!), nigdzie cierpieniem być nie mogące”. Kto i w jakiej formie posądzal instytut, nie zdołałem odnaleźć. Przejrzałem w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie raporty tajnej policji z r. 1821 oraz papiery Nowosilcowa, tyczące reorganizacji szkół, jednak bez rezultatu. W protokole Rady Administracyjnej z 25.X.21 niema motywów decyzji. Jest tylko zanotowana obawa ministra oświaty, iż przeniesienie instytutu wywoła „przerwę w działaniach tego użytecznego ustanowienia (tak) i stan jego kwitnący zachwiać musi”. Wzmianka ta dowodzi, że inicjatywa co do przeniesienia nie wyszła z Komisji Rządowej W. R. i O. P. d. c. n.

Akta szkolne, z których czerpałem powyższe dane, podpisane są do roku szkolnego 1864/65 przez rektora Szkoły Powiatowej Ogólnej w Łowiczu Szlezygiera, a od roku szkolnego 1864/65 przez inspektora tej szkoły i radcę kolegjalnego Bezcennego.

Brak odpowiednich świadectw nie pozwala śledzić postępów Józefa Chelmońskiego podczas 4-letniej nauki w szkole łowickiej. Ze spisu uczniów dowiadujemy się tylko, że przechodził rokrocznie z klasy do klasy.

W r. 1865 skończył klasę V i zapisał się do gimnazjum w Warszawie.

Spodziewać się należy, że w najbliższym może już czasie zostanie wmurowana w gmach gimnazjalny tablica pamiątkowa, która wszystkim głosić będzie, że w tych murach szkolnych kształcił się urodzony w Boczku pod Łowiczem Józef Chelmoński, genialny malarz, potężny wyraziciel polskiego ducha w sztuce rodzimej.

Jan Wegner.

Kościuszkę w Łowiczu.

Wiedzieliśmy dotychczas, że w naszym mieście zatrzymał się dwukrotnie Napoleon, że odbierał tutaj Dąbrowski przysięgę od pospolitego ruszenia 1 stycznia 1807 r., znany jest dokładny opis uroczystego przyjęcia zwłok księcia Józefa, sprowadzonych z Lipska w r. 1814. Nie było dotychczas wiadomości o bytności Naczelnika w Łowiczu. W związku z 125-letnią rocznicą śmierci Naczelnika (15-X 1817) podajemy poniższe szczegóły. Plk. Pawłowski w świeżo wydanym zeszycie I kwartalnika historycznego z bieżącego roku zamieszcza artykuł, na źródłach archiwalnych oparty, o „Służbie wojskowej Kościuszki w latach 1790—91”. Dowiadujemy się, że Kościuszkę, który zapewne przejazdem był w Łowiczu być może dwukrotnie, udając się zagranicę, w roku 1790 przybył tutaj służbowo na inspekcję. General Major Tadeusz Kościuszkę z dywizji wielkopolskiej Malczewskiego lustrował w Łowiczu. 9 pułk pieszy szefostwa Raczyńskiego, którego dowódcą był wówczas plk. Giszler. W archiwum głównym w Warszawie zachował się raport Kościuszki z tej lustracji, odbytej w dniach 24 i 25 kwietnia 1790. Kościuszkę donosił że dowódca pułku ma wielkie trudności w formowaniu, ubraniu i uzbrojeniu, z powodu tego że pułk przybył świeżo z Ukrainy i został rozrzucony dość szeroko kompanjami po okolicy. Naogół znalazł „regiment ten jednak przez pilność oficerów dość dobrze na ten krótki czas exercytowany”. Donosił dalej Kościuszkę, że nowe pruskie karabiny, jakie pułk otrzymał często przy musztrze psują się „tak, że nawet rzemieślnicy reperować ją wystarczyć nie mogą”.

Z Łowicza udał się Kościuszkę do Kłodawy.

Inspekcja ta, miała na celu stwierdzenie gotowości bojowej oddziałów. Z wiosną roku 1790 spodziewano się wojny Prus z Austrią. W Galicji przygotowywano powstanie. Rzeczpospolita miała wystąpić czynnie po stronie Prus, z którymi świeżo 29 marca podpisano przymierze. Nadzieje na odzyskanie Galicji zawiodły, Prusy po długich rokowaniach doszły do porozumienia z Austrią w lipcu 1790, Kościuszkę już w końcu maja został przeniesiony z dywizji wielkopolskiej najpierw w Lubelskie, potem, gdy możliwość wojny z Austrią rozchwiała się, na Ukrainę.

J. D.

Popierając Związek Obrony Kresów Zachodnich, gwarantujemy nietykalność Ziemi Pomorza, Wielkopolski i Górnego Śląska,

Sprawozdanie z działalności Komitetu Dożywiania Głodnych Dzieci w Łowiczu.

Lista ofiarodawców.

(Ciąg dalszy).

Nauczycielstwo Seminarjum zł. 345 gr. 96; nauczycielstwo Gimnazjum Ż. zł. 110; nauczycielstwo Gimnazjum M. zł. 112; nauczycielstwo Szkoły Handlowej zł. 13; nauczycielstwo Szkoły Nr. 1 zł. 103 gr. 44; nauczycielstwo Szkoły Nr. 2 zł. 169; nauczycielstwo Szkoły Nr. 3 zł. 131 gr. 33; nauczycielstwo Szkoły Nr. 4, zł. 114 gr. 95; dzieci Szkoły ćwiczeń zł. 20 gr. 45; personel Starostwa zł. 100; personel Wydziału Powiatowego zł. 76; personel K. K. Pow. zł. 41. Personel Elektrowni zł. 38 gr. 80; personel Kom. Policji zł. 121 gr. 75; personel Więzienia zł. 8 gr. 50; personel Sądu zł. 20; personel Kasy Chorych zł. 5 gr. 50; personel Urzędu Skarbowego zł. 62 gr. 10; personel Izby Kom. Skarbowej zł. 8; Oficerowie i Podoficerowie 10 pułku zł. 125; ludność żydowska zł. 542 gr. 56; Związek Prac Miejskich zł. 25; Opieka Rodzicielska Szkoły Nr. 3 zł. 47 gr. 60. Opieka Rodzicielska Szkoły Nr. 1 zł. 50; Odsetki z Kasy K. Miejskiej zł. 5 gr. 11.

Z imprez, urządzonych przez Szkoły Nr. 1, 2, 3 zł. 154 gr. 30; przez Szkołę Nr. 1 zł. 38; przez Szkołę Nr. 4 zł. 80; Za śniadania płatne; Szkoła Nr. 1 zł. 251 gr. 50; szkoła Nr. 2 zł. 171 gr. 50; Szkoła Nr. 3 zł. 7 gr. 70.

Pp. Andrzejewska zł. 5; Balcer E. zł. 20; Bartoszewicz zł. 2 gr. 50; Bukowscy J. zł. 30; Cyruliński zł. 5; Czarnecki L. zł. 50; Doliński zł. 1 gr. 50; Duchoń zł. 10; Dora zł. 10; Freysinger zł. 20; Feigenbaum zł. 2; Gołędzinowska M. zł. 6; Gątkiewicz zł. 2 gr. 50; Gierasiewicz J. zł. 15; Górcy zł. 5; Ks. Goszczurkiewicz zł. 4 gr. 90; Gała zł. 20; dr. Jakubowski zł. 50; Kadlec zł. 5; Knott zł. 5; Kucharski zł. 10; Kucharski (apteka) zł. 10; Klejna zł. 10; Kuphalowa zł. 25; Konopnicka zł. 65; Kolaszyński S. zł. 2; Karpel zł. 8 gr. 50; Leszczyński zł. 15; Lichtensztejn zł. 5; Monat zł. 5; Niebudek zł. 5; Nüssenbaum zł. 4; Nadler zł. 5; dr. Ostiński zł. 9; dr. Polikoński zł. 25; Pinakiewicz zł. 45; Rybacki zł. 10; Rogiński zł. 40; Ks. Prałat Stepowski zł. 55; A. Świątkowski zł. 60; S. ardingowa zł. 8; dr. Terajewicz zł. 50; Tylman F. zł. 75; Wakula zł. 50; Ks. Dz. Walichnowski zł. 25; Waldberzanka zł. 2; Żelechowska R. zł. 6. (d. c. n.)

Zarsqd.

KRONIKA.

— **Osobista.** Dotychczasowy zastępca starosty powiatowego łowickiego p. D-r Wojciech Tomczyński z dniem 15 b. m. został mianowany starostą lubawskim w Nowem Mieście (wojew. pomorskie). Stanowisko zastępcy starosty w Łowiczu obejmuje p. Stanisław Długocki, pracownik Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego.

— **Z załobnej karty.** W dniu wczorajszym zmarł bardzo popularny na terenie naszego miasta p. Władysław Koźmian, były sędzia pokoju. Wzmiankę pośmiertną umieścimy w następnym numerze.

— **Zwyczajne Walne Zgromadzenie Polskiego Białego Krzyża w Łowiczu.** Doroczne Zwyczajne Zgromadzenie Członków Polskiego Białego Krzyża, wyznaczone na dzień 12.X.32 r., z powodu małej liczby obecnych, zostało odłożone na dzień 20.X.32 r. (czwartek) godz. 6-a p. p. w pierwszym terminie i godz. 6.30 w drugim terminie; Zgromadzenie odbędzie się w sali Banku Ziemi Łowickiej z porządkiem dziennym jak poprzednio: 1) odczytanie pro-

(d. c. kronik na stronie 7-ej).

tokółu z Walnego Zgromadzenia z dn. 22.X.-31 r.
 2) Sprawozdanie Zarządu o działalności. 3) Odczytanie protokołu Komisji Rewizyjnej i udzielenie Zarządowi absolutorjum. 4) Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 5) Uchwalenie budżetu na rok 1933. 6) Wolne wnioski. Komunikując o powyższem, Zarząd P. B. K. uprzejmie prosi Członków i Sympatyków o liczne przybycie.

— **№ 2 „Dąbrowianki”**, pisma poświęconego sprawom wychowanek szkoły w Dąbrowie Zduńskiej opuścił prasę drukarską. Numer zawiera poza artykułami i utworami poetyckimi obszerną kronikę z życia szkolnego wraz ze sprawozdaniami z wycieczek nad polskie morze i obchodu jubileuszu 25-letniej pracy pedagogicznej dyrektorki szkoły p. I. Kostrzeńskiej i nauczycielki p. Fr. Gensówny.

— **Rozpoczęcie roku harcerskiego.** W dniu 1 i 2 października b. r., łowicka młodzież harcerska obchodziła uroczyste otwarcie roku harcerskiego. W pierwszym dniu święta odbyło się w lesie arkadyjskim tradycyjne „Ognisko”. Na program złożyły się popisy wszystkich drużyn harcerskich miasta Łowicza.

Na wyróżnienie zasługuje świetnie deklamowana wiersz p. t. „Atak Młodych” układu i wykonania dh. Durmaja Stefana (Sem.) Całość wypadła dobrze. „Ognisko” w Arkadji zaszczytliwi swą obecnością pp. starosta K. Wiąckowski, wice-starosta Dr. Tomczyński, oficerowie 10 p. p. z ppulk Kirschensteinem na czele, przedstawiciele władz szkolnych, Kolo Przyjaciół Harcerzy i szereg osób życzliwych harcerstwu.

W drugim dniu odbyła się uroczysta Msza św. w kościele po-pijarskim poczem wszystkie drużyny pomaszerowały przed tablicę poległych harcerzy, gdzie został złożony wieniec. Następnym punktem uroczystości było oddanie czci poległym bohaterom ziemi łowickiej i złożenie kwiatów przez „Wilczęta” Szk. Cwiczeń przy Sem. Naucz., poczem odbyła się defilada i przemarsz do koszar gen. Szeptyckiego.

— **Harcerski bieg z przeszkodami.** W niedzielę dnia 16 b. m. o godzinie 12 odbędzie się na terenie Kostki (Start i meta w seminarjum nauczycielskim) harcerski bieg z przeszkodami dla zastępów organizowany przez Komendę Chorągwi Mazowieckiej Harcerzy. Na dość urozmaiconej trasie biegu zostanie rozmieszczone 10 przeszkód z zakresu drugiego stopnia harcerskiego — „wywiadowcy”. Spodziewany jest przyjazd zastępów ze Skierniewic i Żyrardowa. Kierownikiem biegu i sędzią głównym jest druż. ppor. rez. harcmistrz Polkowski Bolesław.

— **Odczyt.** Dnia 18 października 1932 r., t. j. we wtorek o godz. 19-tej (7) wieczorem w sali Kina Wojskowego zostanie wygłoszony odczyt, przez pana profesora Ludomira Czerniewskiego, p. t. „Dzieje kultury polskiej w kulturze wszechświatowej”.

— **Ze Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.** W niedzielę 9-go października b. r. o godzinie 6 wieczorem w sali parafjalnej św. Ducha p. Mieczysław Mielczarski wygłosił bardzo interesujący odczyt o zagadnieniu polsko-niemieckim, z wielkim skupieniem słuchany przez obecnych.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Katol. składa na tem miejscu podziękowanie p. M. Mielczarskiemu za odczyt i szczerą chęć, jakie okazuje dla naszego Stowarzyszenia.

— **Samobójstwo starca.** Dnia 2.X pomiędzy godz. 14 a 15 we wsi Zgoda, gm. Bielawy I. Michalak, lat 70, popełnił samobójstwo przez powieszenie się we własnej oborze. Przyczyny targnięcia się na życie nie ustalono.

— **Przestroga dla przechodniów.** Dnia 4 b. m. o godz. 15 m. 30, taksówka należąca do B. Gawęckiego z Łodzi, prowadzona przez właściciela, na rogu ul. Zduńskiej i Rynku Kilińskiego, chcąc wyminać przechodzącą przez jezdnię S. Gidalewicz wskutek raptownego skręcenia uderzyła wymienioną blo-

tnikiem w rękę, zadając jej lekkie uszkodzenie, dalej znów samochód uderzył w rower, na którym jechał uczeń gimnazjum J. Borowski. Wskutek uderzenia został uszkodzony rower, za który Gawęcki zaraz zapłacił poszkodowanemu. Bobrowski nie odniósł żadnych obrażeń.

— **Zderzenie samochodu z wozem.** Dnia 9.X. r. b. o godz. 12 na szosie Łowicz— Bolimów, na wprost folwarku Łasieczniki, samochód osobowy najechał na przejeżdżającego wozem Nowaka Franciszka, mieszkańca wsi Kurdwanów, gm. Kozłów Biskupi pow. Sochaczewskiego. Wskutek uderzenia Nowak doznał lekkich uszkodzeń ciała, zaś wóz został połamany. Samochód ten nie zatrzymawszy się zbiegł w kierunku Łowicza. Dochodzenie prowadzi posterunek policji w Bolimowie.

— **Kradzież.** W nocy z 8 na 9.X r. b. nieznanymi sprawcy zapomocą wybicia otworu w murze dostali się do sklepu galanteryjnego Stowarzyszenia Kobiet „Wspólna Praca”, przy ul. Zduńskiej Nr. 22 w Łowiczu, skąd skradli różnych wyrobów trykotowych na ogólną sumę 3803 zł. 70 gr.

— **Wypadek na szosie.** Dnia 4 b. m. o godzinie 15 m. 45 na szosie Łowicz— Zduny, około wsi Niedźwiada gm. Bąków wskutek spłoszenia się konia wywrócił i rozbił się samochód ciężarowy należący do Tauby Asza z Kutna. Jadący tym samochodem syn właściciela Hersz Asz, lat 15, uległ złamaniu obojczyka wobec czego umieszczony został w szpitalu w Łowiczu; szofer Cz. Matecki odniósł lekką ranę ręki. Odniósł również ciężkie rany koń, należący do Bończaka Jana z Bąkowa, na którego samochód najechał. Należy zaznaczyć, że samochód i wóz jechały prawidłowymi stronami a powodem katastrofy był nieodpowiedni zaprzęg powszechnie używany — wóz z jednym dyszlem, do którego zaprzęgnięty jest pojedynczy koń.

— **Aresztowanie złodziei.** Dnia 10.X r. b. w związku z prowadzonymi dochodzeniami w sprawach kradzieżowych, policja odnalazła u zawodowego złodzieja Kotusa Walentego, zam. we wsi Popów gm. Kompina, wiele różnych rzeczy pochodzących z kradzieży. Część tych rzeczy jak uprząż, naczynia kuchenne i inne zostały oddane poszkodowanym, część zaś, jako nie rozpoznane jeszcze przez prawych właścicieli, znajduje się na posterunku policji w Łowiczu. Wspólnikiem Kotusa był Mroczkowski Józef, mieszkaniec m. Błonia. Obaj wymienieni zostali osadzeni w więzieniu.

— **Kradzież.** W nocy z 4 na 5 b. m. nieznanymi sprawcy za pomocą oderwania desek od turbiny we wsi Parma, gm. Dąbkowice dostali się do młyna, należącego do Maciejewskiego Juljana, skąd skradli 3 pasy skórzane i jedną gazę ogólnej wartości zł. 550.

W nocy z 4 na 5 b. m. we wsi Zabostów Duży, gm. Kompina, na szkodę A. Więclawskiego z niezamkniętej stajni nieujawnieni dotychczas sprawcy skradli konia. Następnie skradli wóz i około 50 sztuk drobiu. Straty wynoszą około 700 zł.

— **Pożary.** Dnia 29 września o godz. 9-ej we wsi Kolonja Wola-Szydłowska, gm. Bolimów, R. Rykale spaliła się stodoła oraz około 20 mtr. zboża w słomie. Straty wynoszą 940 zł. Pożar spowodował 6-letni syn poszkodowanego, bawiąc się zapalnikami pod stodołą.

Dnia 30.IX około godz. 12 m. 30 we wsi Zgoda, gm. Bielawy w zagrodzie J. Kolodziejskiego wybuchł pożar, wskutek którego spłonęła stodoła napełniona zbożem, oraz dach słomiany na domu mieszkalnym i różne sprzęty gospodarskie na ogólną sumę około 2500 zł. Następnie pożar przeniósł się na zabudowania Fr. Milczarek, na szkodę której spłonął dom mieszkalny i dach słomiany na oborze, oraz różne sprzęty domowe. Straty Milczarkowej

wynoszą około 1500 zł. Pożar spowodowany został przez zaproszenie ognia od papierosa.

Dnia 30.IX o godz. 15 we wsi Traby, gm. Dąbkowice, na szkodę W. Grudzaka spalił się dom mieszkalny i różne sprzęty domowe, oraz jeden świński. Straty wynoszą około 1250 zł. Następnie ogień przeniósł się do zabudowań St. Pastwy, na szkodę którego spalił się również dom mieszkalny oraz świński i 35 korcy kartofli. Straty poszkodowany oblicza na 1000 zł. Przyczyną pożaru była zła konstrukcja komina.

Dnia 1.X o godz. 19 min. 30 we wsi Wola Zbrożkowa, gm. Lubianków, w zagrodzie J. Kopani powstał pożar, wskutek którego spaliła się stodoła drewniana, kryta słomą, z 3 przybudówkami i obora pobudowana z gliny z 2-a przybudówkami ogólnej wartości około 2000 zł. W spalonej stodole było kilkadziesiąt korcy zboża i paszy wartości 1500 zł. Zachodzi podejrzenie, że pożar powstał wskutek podpalenia.

— **Z Różyc.** W dniu 2. X. b. r. na szkolnym boisku sportowym w Różycach odbyło się strzelanie do tarcz pod hasłem obrony narodowej.

Organizacją święta zajął się miejscowy Zarząd Związku Strzeleckiego. Uroczystość „10 strzałów ku chwale Polski” otworzył obyw. Latocha Antoni, prezes Zw. Strzeleckiego.

Po przemówieniu dzieci szkolne z Łaguszewa wraz z zebraną publicznością odśpiewały „Hymn Narodowy”, poczem nastąpiło strzelanie do tarcz. Pierwsze strzały oddali członkowie Ogniska Z. W. P., następnie publiczność, a na koniec dzieci szkolne z Łaguszewa w liczbie 20, które oddały tylko po jednym strzale.

Pierwsze miejsce w strzelaniu zajął członek Ogniska Z. W. P. gm. Jezioro p. Łopacki Bronisław, uzyskawszy 86 punktów, drugie p. Gładki Stanisław z Płaskocina.

Z TYGODNIA.

* W Warszawie delegat aeroklubu niemieckiego złożył wieniec na grobie Żwirki i Wigury.

* Sowiety poczyniły zamówienia w Polsce na cynk, osie wagonowe, kilka wąskotorowych parowozów i materiał elektryczny. Są w toku pertraktacje na dostawę 25 lokomotyw.

* Liczba bezrobotnych zarejestrowanych zmniejszyła się nieznacznie.

* Posel niemiecki w Warszawie wręczył prof. Zielińskiemu, zasłużonemu znawcy kultury antycznej, medal Goethego.

* Obrót roczny Gdyni ustępuje tylko dwóm portom na Bałtyku: Gdańskowi i Sztokholmowi.

* Pojawiła się książka p. Kirkena na temat aktualnego zagadnienia wyzyskania przez Polskę swego położenia między Bałtykiem a M. Czarnym. Tytuł książki brzmi: „Między Wisłą a ujściem Dunaju”. Autor omawia możliwości tranzytu rumuńskiego przez Polskę oraz polskiego przez Rumunię na Bliski Wschód.

* P. K. O. obniżyło koszty manipulacyjne.

* Dnia 15 i 16 b. m. ma biegać w Warszawie fin Isohollo.

o) Według danych oficjalnych liczba Polaków w Stanach Zjednoczonych wynosi 3.340.000.

o) Dyskutowane są projekty stworzenia międzynarodowego Kodeksu Karnego. W związku z tem wysuwają projekt ułożenia międzynarodowej ustawy bankowej.

o) W tygodniku wielkiego pisarza angielskiego Chestertona pojawił się artykuł, ostrzegający Anglię przed zbrojeniami i polityką Niemiec.

o) Za miesiąc odbędą się wybory na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Szanse republikańskiego Hoovera wrażliwą wobec demokracji Roosevelta dzięki lekkiemu polepszeniu konjunktury.

o) W dyskusji mniejszościowej w Lidze Narodów Niemcy postawili wniosek utworzenia stałej Komisji dla spraw mniejszości. Minister Zaleski wysunął dwa postulaty: 1) wszystkie mniejszości na świecie powinny mieć równe prawa; 2) wnoszący skargi do Ligi Narodów winni mieć czyste ręce. Dotychczas wnoszono skargi z powodów politycznych, bez załatwiania spraw na terenie zainteresowanego państwa.

o) Na Konferencji rozbrojeniowej Francja postawiła wniosek zamknięcia wszystkich prywatnych fabryk broni.

Nadesłane.

Sprawozdanie finansowe z zabawy zorganizowanej przez Łowicki Oddział Ligi Morskiej i Kolonialnej w dn. 14 sierpnia r. b. wpływ 127 złotych, wydatki złotych 27, czysty zysk w kwocie 100 zł., przekazano czekiem P. K. O. Nr. 30.680 na budowę łodzi podwodnej.

Prezes: Oddziału łowickiego L. M. i K.
W. Tomczyk.

Podziękowanie.

Z urzędzonej w dniu 2 października 1932 r. przez Stowarzyszenie „Rodzina Policyjna” w Łowiczu loterii fantowej, łącznie ze złożonymi ofiarami pieniężnymi osiągnięto czystego dochodu zł. 605 gr. 49. Całkowity dochód przeznaczono na cele kulturalno-oświatowe.

Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do przysporzenia Stowarzyszeniu wymienionej sumy, składa serdeczne podziękowanie.

Zarsąd.

Ofiary.

Za pośrednictwem Elektrowni Okręgowej w Łowiczu na akcję dożywiania dzieci elektromonter Jan Marat składa zł. siedem.

Dźwiękowy Kino-teatr 10 p. p.

wyświetla wielki film egzotyczny p. t.

K R I S S

W wykonaniu tubylców malajskich z wyspy Boli, zwanej przez turystów „wyspą obnażonych piersi”

Na ekranie przewiną się dostojnicy malajów oraz szereg scen z życia i uroczystości malajskich.

Dnie i godziny przedstawień: sobota 15 października i poniedziałek 17 paździer. o godz. 8 wiecz., niedziela 16 października o godz. 5, 7 i 9 wieczorem.

Ogłoszenie.

Dnia 4 października 1932 r. został zagubiony w Łyszkowicach kwitarjusz na pobór komunalnych opłat weterynaryjnych od № 2599 do № 2798.

Pozostałe w kwitarjuszu kwity w ilości około 100 unieważnia się.

Pujdak

Ogłdacz mięsa i poborca opłat weterynaryjnych w Łyszkowicach.

Głos Nauczycielstwa łowickiego.

Organ Oddziału Pow. Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łowiczu
pod redakcją Zarządu Oddz. Pow. Z. N. P.

Zjazd Przewodniczących Konferencji Rejonowych i Nauczycieli uczących w pierwszych oddziałach.

Zapowiedziany przez Sekcję Pedagogiczną Zjazd Przewodniczących Konferencji Rejonowych i Nauczycieli uczących w pierwszych oddziałach odbył się w dniu 5 października przy udziale przeszło 40 osób z terenu powiatu.

Zjazd zaszczylicili swą obecnością pp. Inspektorowie szkolni Stiasny i Cieszkowski oraz Prezes Rady Szkolnej p. Antoni Perzyna, który swą pracą i doświadczeniem chętnie dzieli się z nauczycielstwem przy każdej sposobności.

Obrady składały się z 2 części. Część I—Konferencja na temat programu i organizacji pracy w oddziałach pierwszych w myśl nową Ustawy Szkolnej, oraz części II—Reorganizacja formy i programów prac konferencji rejonowych.

W pierwszej części konferencji prelegenci kol. Puchalski, Leszczyński i Mróz przeprowadzili szczegółową paralelę obecnego programu nauczania z oddz. I—z programem poprzednim uwypuklając zasadnicze różnice w poszczególnych przedmiotach nauczania, oraz w sposobie ujmowania pewnych zagadnień i rozumieniu końcowych rezultatów pracy.

Referenci zgodnie podkreślali, że program obecny bierze dziecko jako punkt wyjścia i przedstawia sobą konsekwentny program wychowawczy—pozostawiając nauczycielowi wielką swobodę w doborze, zestawieniu i opracowaniu całości materiału nauczania i wychowania.

W dyskusji między innymi poruszona była sprawa, dlaczego prelegenci nie próbowali podać przynajmniej tygodniowego „wzorowego” przykładu organizacji pracy na nowych zasadach.

Założeniem konferencji było—naszem zdaniem ujednostajnienie poglądu na treść programu, gdyż wychodziliśmy z założenia, że podawanie jakiegoś gotowego przykładu organizacji pracy w oddz. I—na nowych zasadach—gdzie nauczyciel manie skrupowane możliwości inicjatywy twórczej—mogłoby tylko sprawie zaszkodzić i stworzyć pewien szablon.

Jesteśmy przekonani, że projektowana z końcem roku podobna konferencja da nam już kilka poważnych sposobów podchodzenia do nowego dziś zagadnienia.

W dyskusji poruszono również bardzo ważną naszem zdaniem sprawę opieki lekarskiej nad dziećmi, a szczególnie nad nowowstępującą do szkoły.

Obecnie opieki tej zupełnie brak w szkole—czasem tylko ogranicza się ona do sprawdzenia czy jest „spluwaczka”, a nie zwraca się uwagi na dziećmi i jej zdrowie nie mówiąc już tego, że „Opieka” nie widzi przepelnionych, dusznych małych wilgotnych, zimnych sal szkolnych, i otoczenia szkoły, które często jest bardzo niehigieniczne—z racji pieczołowitej opieki Rad i Urzędów Gminnych.

Zebrani jednomyślnie postanowili w tej sprawie wysłać odpowiednie dezydoraty do Pana Starosty i Wydziału Zdrowia w Starostwie.

Jesteśmy mocno przekonani, że poruszona sprawa znajdzie należyte rozwiązanie, gdyż jest sprawą bardzo palącą.

Część II—zebrania w którym wzięli udział wszyscy przewodniczący konferencji rejonowych obejmowała referaty kol. kol. Fleminga i Puchalskiego, traktujące o programie i sposobach prac na konferencjach oraz potrzebie i drogach samokształcenia wogóle.

Po referatach wywiązała się dyskusja w której zabierali głos prawie wszyscy zebrani podnosząc zgodnie, że obecne formy prac konferencyj należy zmienić, gdyż nie odpowiadają aktualnym potrzebom nauczycielstwa.

Przez wprowadzenie pewnych zmian, uwzględnieniu osobistych zainteresowań członków, udostępnieniu podręczników i książek—konferencje powinny stać się krynicą dla nauczyciela, który tu będzie czerpał zapal do pracy samokształceniowej.

Niektóre z gmin już poczyniły pewne zmiany w sposobie prac konferencyj rejonowych—spodziewamy się że w roku bieżącym reorganizacja obejmie cały teren powiatu. Szczegółowe sprawozdanie oraz wnioski do jakich obecna konferencja przewodniczących doszła po opracowaniu przez Sekcję Pedagogiczną będą odpowiednim gminom przesłane.

Aby pracę powyższą uzgodnić na całym terenie postanowiono powołać do życia Zarząd Powiatowy Konferencyj, do którego weszli wszyscy Przewodniczący z poszczególnych rejonów.

Rolę prezydium Zarządu tymczasowo objęła Sekcja Pedagogiczna, która również zwoła podobny Zjazd w końcu bież. roku.

Konferencje, które się odbyły, świadczą o dużym zainteresowaniu się nauczycielstwa temi sprawami, a obecność przedstawicieli Władz stwierdza, że prace nasze idą po właściwej drodze pedagogicznej.

Należałoby sobie życzyć, aby dzieło rozpoczęte doprowadzić w dobrej formie do mety i w końcu roku szkolnego mieć zadowolenie z dobrze spełnionego obowiązku i posunąć się krok naprzód w zakresie własnego doskonalenia.

Należałoby sobie życzyć, aby dzieło rozpoczęte doprowadzić w dobrej formie do mety i w końcu roku szkolnego mieć zadowolenie z dobrze spełnionego obowiązku i posunąć się krok naprzód w zakresie własnego doskonalenia.

Sekcja Pedagogiczna
Z. N. P.

Kilka uwag

z okazji otwarcia pięciu sal szkolnych na Bratkowicach.

Dowiadujemy się codziennie o coraz to nowych koncepcjach Magistratu o organizacji szkół na terenie miasta w związku z oddaniem pięciu sal do użytku szkolnego, w budującym się gmachu na Bratkowicach. Ponieważ projekty te budzą daleko idące obawy, podajemy je ku rozwadze ojców i mieszkańców miasta.

Wiadomo wszystkim, że warunki lokalowe szkół powszechnych w Łowiczu są bardzo złe. Zdawało się, że z chwilą wybudowania nowej szkoły stosunki te ulegną zmianie na lepsze. Obecnie Magistrat wykańcza pięć sal w nowej szkole i ot., w związku z oddaniem tych sal, projektuje zlikwidowanie szkoły Nr. 1 względnie kilku jej sal przez przeniesienie klas na Bratkowice. Wskutek takiego posunięcia setki dzieci, niedość, że w obecnych warunkach wracają w nocy do domu (nauka na dwie zmiany), musiałyby jeszcze chodzić z Zielkovic, Zielkówki, czy szosy bolimowskiej—zimną w niedostatecznym ubraniu—na przeciwległy kraniec miasta na Bratkowice.

Niedosć, że wskutek takiego projektu rozwiązania sprawy nastąpiłoby przeladowanie klas, nadmierne stłoczenie dziatwy, ale jednocześnie miałyby ulec likwidacji świetlica, czynna przy szkole Nr. 1.

W miastach doceniających znaczenie świetlicy, gdzie młodzież zaprawia się do życia społecznego, w miastach, gdzie rozumieją, że zadaniem szkoły jest nie tylko nauczyć czytać i pisać, nauczycielstwo jest nawet osobno wynagradzane przez Magistraty za tę pracę. Nie przypuszczamy, aby Magistrat w Łowiczu chciał jednym pociągnięciem zlikwidować cały dotychczasowy dorobek i uniemożliwić tę pracę na przyszłość. Na zakupienie fortepianu, radja, aparatu kinowego, latarni projekcyjnej, gier i czasopism do świetlicy kasa miejska nie wydatkowała ani grosza. Kupiono to wszystko za pieniądze Opieki szkolnej, to jest z kieszeni najbiedniejszych mieszkańców Łowicza, którzy bez jakiegokolwiek sprzeciwu ciężko zapracowane pieniądze na ten cel dawali, byle podnieść poziom intelektualny swych dzieci. W razie likwidacji świetlicy, gdzie odbywałyby się zebrania samorządu szkolnego, zbiórki harcerstwa, kółek L. O. P. P.-u i Czerwonego Krzyża, gdzie próby chóru, przedstawień dzieciennych, gdzie czytelnictwo, kino, pogadanki z przezroczami, gdzie dzieci nie mające w domu miejsca odrabiałoby lekcje?

Rozrzucenie klas szkoły Nr. 1 na całym obszarze miasta stworzyłoby warunki pracy stokrotnie cięższe od dotychczasowych, które należą wogóle do najgorszych na terenie Łowicza.

Wierzmy, że projekty powyższe nie będą zrealizowane, że Magistrat sam uzna nieżyciowość tych koncepcyj, że Dozór szkolny i p. Inspektor szkolny w trosce o dobro tych gromad dziatwy, której nie przyjęto do szkół w roku bieżącym z powodu braku miejsca, nie dopuszczą do takiego rozwiązania sprawy, nie dopuszczą by rosła i powiększała się armia uliczników, rzesze analfabetów, oraz wierzymy że społeczeństwo łowickie zrozumie, że nie tylko nie należy likwidować kilku sal, ale istniejące już sale szkolne, wraz z temi nowemi pięcioma, które mają być wkrótce uruchomione, to wszystko jest zbyt mało, dla rozwiązania zagadnienia organizacji szkół w Łowiczu. Sz.

OKÓLNIA.

Do Nauczycielstwa Szkół powszechnych w powiecie.

Organizuję czterotygodniowy kurs metodyczny pracy świetlicowej dla nauczycielstwa szkół powszechnych.

Kurs rozpocznie się dnia 27 października r. b. o godzinie 10 ej rano.

Dla uczestników (czek) kursu będą przygotowane kwatery w Szkole Rolniczej na Blichu. Na Blichu odbywać się będą wykłady i tu będzie zorganizowane wyżywienie.

Kuratorjum opłaca tylko prelegentów — inne koszty ponoszą uczestnicy. Czynie starania o uzyskanie subwencji od zainteresowanych organizacyj na częściowe pokrycie kosztów kursu.

Podania o przyjęcie należy wnosić do Inspektora Szkolnego do dnia 21 października b. r.

Inspektor Szkolny
(—) L. Stiasny.

Kronika Związkowa i Szkolna.

Zjazd Dozorów Szkolnych.

Zjazd Dozorów Szkolnych pow. łowickiego, o którym już pisaliśmy, odbędzie się dnia 20 października r. b. o godzinie 10.30 w Seminarjum Nauczycielskiem.

Konferencja Nauczycielska w Łowiczu.

Dnia 3 października r. b. odbyło się zebranie organizacyjne Konferencji Rejonowych Nauczycielstwa wszystkich szkół łowickich, zarówno powszechnych, jak i średnich i zawodowych. Na zebraniu opracowano szczegółowy program pracy na konferencjach na rok 1932/33, dokonano zmiany regulaminu międzyszkolnego, omówiono sprawę międzyszkolnego ogrodu botanicznego w Łowiczu i dokonano wyboru nowego Zarządu. Zarząd Konferencji składać się będzie z delegatów Rad Pedagogicznych wszystkich szkół. Przewodniczącym wybrano nadal p. E. Fleminga.

Chór Nauczycielski.

Na pierwszym zebraniu Chóru Nauczycielskiego w dn. 2 października r. b. uchwalono, że zebrania Chóru odbywać się będą w każdą sobotę o godz. 17. Dotąd chór odbył już dwie próby i przystąpił do realizacji dość szeroko zakrojonego programu. Najbliższe zebranie chóru odbędzie się w sobotę dn. 15 b. m. Po próbie Chóru o godz. 20-ej odbędzie się wieczór towarzyski („herbatka tańcząca”), na który zaprasza się niniejszem także Kol. Kol. nie należących do Chóru, a pragnących spędzić kilka chwil w pogodnym nastroju bez narażenia na większe wydatki, gdyż wstęp wynosi tylko 1 zł.

Zjazd Prezydów Oddz. Pow. Z. N. P. w Warszawie.

Dn. 8 i 9 b. m. odbył się dwudniowy Zjazd Prezydów Oddziałów P. Z. N. P. z Okręgu Warszawskiego. Na Zjeździe omówiono szereg aktualnych spraw szkolnych i związkowych. Z ramienia Oddz. Pow. Z. N. P. w Łowiczu uczestniczyli w Zjeździe kol. kol. E. Fleming, St. Leszczyński i J. Perzyna.

Zebranie Zarządu Oddz. P. Z. N. P. w Łowiczu.

Dnia 16 października r. b. o godz. 9 w pierwszym i o godz. 9.30 w drugim terminie odbędzie się zebranie Zarządu Oddz. Pow. Z. N. P. w Łowiczu z następującym porządkiem obrad: 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego zebr. 2) Sprawozdanie z działalności Prezydium 3) Sprawa świetlicy 4) Sprawozdanie ze Zjazdu w Warszawie 5) Sprawy bieżące 6) Wolne wnioski.

Świetlica Związkowa.

Prezydium Oddz. od dłuższego czasu robiło starania o umieszczenie świetlicy w innym odpowiedniejszym lokalu. Starania te dały rezultat, gdyż w dn. 1 października wynajęto nowy obszerny lokal nad Księgarnią na I piętrze z oknami wychodzącymi na Rynek Kościuszki. W obecnej chwili odbywa się urządzenie nowej świetlicy i już w najbliższych dniach nastąpi jej otwarcie.

Dr. med. T. Jasiobędzki
Choroby skórne i weneryczne. Analizy krwi.
Przyjmuje w Łowiczu w piątki od godz. 5.30 do 6.30 w.
Zduńska 27. (W Warszawie w poniedziałki i czwartki
od godz. 6 do 7 w. Piękna 16 b.)

Do sprzedania posesja.
Wiadomość ul. Bolimowska 10, Potapowa.
Popierajcie
L. O. P. P.